

MAGDALENA ŁOPATYŃSKA

ur. 1963; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Gdańsk 1980, pogrzeb Grzegorza Przemyska, matura, stan wojenny

Żyliśmy bardzo intensywnie

Tak się składa, że przez czysty przypadek, wracając z wakacji z babcią z Krynicy Morskiej, znalazłam się w Gdańsku 30 sierpnia i parę dni wcześniej, 1980 roku i tam utknęłyśmy, więc byłam tam na miejscu, pod stoczną. Byłam młodziutką dziewczyną, oddychaliśmy jednym rytmem, jednym składem powietrza. I wcale nie mówię tego górnolotnie, absolutnie. Pamiętam oczy tych ludzi. Pamiętam oczy matek. Pamiętam to milczenie, to milczenie było niesamowite. To samo milczenie było na pogrzebie Grzesia Przemyska w Warszawie. Dom moich dziadków na placu Inwalidów, parafia św. Stanisława Kostki - to jest ten krąg, który mnie ukształtował. Pamiętam wszystko. Pamiętam jak próbowano nas prowokować. Mówię o pogrzebie Grzesia, ale to się wiąże z tym, co się działo w Gdańsku. A jednocześnie to był taki czas, jak była matura, myśmy się spotykali. Moje dziecko najstarsze jest owocem stanu wojennego i godziny policyjnej. Będąc kilka dni w ciąży szłam na ustną maturę. Więc taki to był czas. Nie bez powodu był przyrost demograficzny. Myśmy żyli, myśmy się kochali, myśmy siadali na parapetach u naszego kolegi Pawła na Wieniawie i wyśpiewywaliśmy całe seanse od „Murów” Kaczmarek po „Pierwszą Brygadę” darliśmy się po prostu. Przyjeżdżała milicja. To był taki czas. Żyliśmy bardzo intensywnie. Ale żyliśmy też bardzo świadomie.

Data i miejsce nagrania	2023-07-10
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"